

Arkadiusz Karbowiak, Piotr Kosmała

Chorwacka „droga krzyżowa”

Niemal każdy z narodów europejskich „przeżył” w XX stuleciu swoją tragedię. W historii niemal każdego europejskiego narodu są nazwy-hasła, które mimo wielu innych, często miłych turystycznych konotacji, nieodmiennie kojarzą się ze zbrodnią i krzywdą. Dla Polaków takim miejscem jest Katyń, dla Czechów – Lidice. Dla narodu chorwackiego symbolem zbrodni i zdrady jest Bleiburg – małe miasteczko w południowej Karyntii, na pograniczu Słowenii i Austrii. Tam właśnie zaczęła się chorwacka „droga krzyżowa”. *Križni put*.

I

Nie zginiesz Chorwacjo,
Póki żyją Twe córki i synowie.
O tym wie jednak także Twój wróg
I dlatego wciąż dybie na ich istnienie...¹

KONIEC WOJNY W 1945 ROKU wiązał się nie tylko z klęską Niemiec. Wojnę przegrali także ich sojusznicy, tacy jak Chorwacja — młode państwo², powstałe w 1941 roku na skutek rozpadu Królestwa Jugosławii. Przerwanie frontu w Srijemie w kwietniu 1945 roku i ofensywa komunistycznej partyzantki pod dowództwem Josipa Broz-Tity skłoniła przywódców chorwackich do ewakuacji rządu, a w gruncie rzeczy całej stolicy, Zagrzebia. Miasto, początkowo przygotowujące się do bitwy i obrony (jako *Festung Zagreb* w ramach tzw. „linii obronnej króla Zvonimira”), ostatecznie zostało poddane, a setki uchodźców z Bośni, Chorwacji i Słowenii ruszyło na południe w kierunku strefy

opanowanej przez Brytyjczyków. Nikt z uchodźców nie miał wątpliwości, że pozostanie na miejscu w oczekiwaniu na nadchodzące i palające żądzą rewanzu oddziały komunistyczne oznaczałoby dla większości z nich pewien wyrok śmierci.

Evakuacja była źle przygotowana, z upływem czasu i pod presją komunistycznej ofensywy przemieniła się w paniczną ucieczkę. Za uchodźcami posuwały się oddziały partyzantów Broz-Tity, które już 8 maja wkroczyły do Zagrzebia. Całą operację utrudniał dodatkowo fakt przemieszczania się po głównych traktach drogowych wycofujących się z kraju oddziałów armii niemieckiej.

Piloci alianccy patrolujący terytorium Słowenii w maju 1945 roku składali meldunki o blisko półmilionowej rzeszy uchodźców w nieskoordynowany sposób kierującej się ku granicy austriackiej. Inne źródła podają dziś liczbę od 100 do 600 tysięcy ludzi, mówi się o kolumnie ciągnącej się ponad 60 kilometrów³. Byli tam wojskowi i przedstawiciele administracji⁴ (w tym członkowie formacji Hrvatsko Domobranstvo⁵ i Slovensko Domobranstvo⁶), byli zwykli cywile wraz z rodzinami, z kobietami i dziećmi⁷. Byli tam katoliccy Chorwaci i Słoweńcy, muzułmańscy Bośniacy, prawosławni Serbowie i Czarnogórcy związani z antykomunistycznymi oddziałami czetników i monarchistów, „biali” Rosjanie służący w Rosyjskim Korpusie Ochronnym, Kozacy (z 15. Korpusu Kawalerii Waffen-ss), Niemcy oraz Węgrzy⁸. Wszyscy oni najwyraźniej niebezpiecznie obawiali się komunistycznych represji.

Nieskładna kolumna, przedzierając się w ciężkich warunkach, kierowała się na Dravograd (gdzie było przejście graniczne z Austrią, obsadzone przez wojska bułgarskie), mijała Krapinę, Rogaškę, Slatinę i Celje, później kierowała się na południowy zachód, na Bleiburg (dotarła do pozycji brytyjskich). Tam stacjonowała brytyjska 38. Brygada Piechoty, której uchodźcy mieli zamiar się poddać, licząc na traktowanie zgodne z konwencjami wojennymi i uzyskanie statusu jeńców wojennych (niektórzy) lub cywilnych uchodźców (większość). Stacjonujące w Austrii dowództwo 5. Korpusu brytyjskiej armii donosiło, że „podejmuje wszystkie możliwe działania mające na celu powstrzymanie uchodźców, ale jest to całkowicie bezskuteczne, bowiem są oni głodni i skrajnie wyczerpani”⁹. Warto zauważyć, iż marsz Chorwatów odbywał się w niemal ciągłej konfrontacji z siłami komunistycznymi. W dniach 12–13 maja 1945 roku jednostki 5. Dywizji Chorwackiej Gwardii Pavelicia i batalionu spadochroniarzy przebiły sobie godzina po godzinie „wolny korytarz” w kierunku pozycji brytyjskich, tocząc bezustanne walki z partyzantami.

II

Chorwacjo, oj, Chorwacjo, nasza droga Chorwacjo,
Twoi synowie za Ciebie giną, a matki przez Ciebie płaczą.
Chorwacjo, oj, Chorwacjo, nasza droga Chorwacjo,
Za Ciebie będziemy walczyć, za Ciebie oddamy życie,
Ojczyzno...

Na ostatnim posiedzeniu chorwackich władz w Zagrzebiu 4 maja 1945 roku przyjęte zostało memorandum skierowane do aliantów, które emisariusz rządu — dr Vjekoslav Vrančić, minister przemysłu — miał przekazać we Włoszech marsz. Haroldowi Alexandrowi, negocjując tym samym warunki kapitulacji¹⁰. W dokumencie tym zwracano uwagę na fakt, że Chorwacja podjęła podczas wojny walkę jedynie z Sowietami i z komunistyczną partyzantką, broniąc w ten sposób wolności i prawa do samostanowienia narodu chorwackiego¹¹. Przemieszczając się najpierw samolotem, a potem samochodem, mimo oznakowania białą flagą dr Vrančić został zatrzymany we włoskiej miejscowości Forli przez brytyjskie służby specjalne, których przedstawiciele zarekwizowali służbowego mercedesa korpusu dyplomatycznego. Chorwacki parlamentarzysta ostatecznie nie dotarł do kwatery marsz. Alexandra w Caserta — w areszcie przetrzymywano go do 20 maja, po czym osadzono w obozie jenieckim. Tymczasem sygnał dotyczący niebezpieczeństw czyhających na Chorwatów w przypadku dostania się w ręce komunistów Broz-Tity przesłał w postaci telegramu do Brytyjczyków niemiecki gen. Alexander Löhr, dowódca Grupy Armii E. Czytamy w nim m.in.: „W północnej Chorwacji należy oczekiwać straszliwej masakry ludności chorwackiej [...] Barbarzyństwu temu alianci powinni zapobiec używając wszelkich dostępnych środków moralnych i materialnych”¹².

Tymczasem 14 maja do Bleiburga dotarli pierwsi Chorwaci. Dzień później na tamtejszym zamku rozpoczęły się rozmowy. Ze strony uchodźców negocjacje prowadzili chorwaccy generałowie Ivo Herenčić i Vjekoslav Servatzy oraz prof. Danijel Crljen, zaś Brytyjczyków reprezentował gen. Patrick Scott. Nieoczekiwanie dla Chorwatów, w rozmowach wziął udział także przedstawiciel komunistycznej partyzantki, gen. Milan Basta — polityczny komisarz Broz-Tity. Szybko stało się oczywiste, że w skutek porozumienia między aliantami (a wbrew prawu wojennemu i Konwencji Genewskiej)¹³ uciekinierzy zostaną przekazani pod dozór władz komunistycznych i zmuszeni do powrotu na terytorium tworzonej właśnie „Jugosławii”. Sprawa została w sposób jasny i brutalny przedstawiona gen. Herenčićowi, któremu ostatecznie kazano w ciągu 30 minut złożyć broń, grożąc, że w innym przypadku Chorwaci znajdą się pod ostrzałem partyzantów (co i tak w gruncie rzeczy miało bezustannie miejsce), wspartych przez ciężki sprzęt armii brytyjskiej. Na nic zdała się deklaracja generała, że „porzucając naszą ojczyznę i naszą stolicę bez walki, zmieniliśmy naszą sytuację, stając się uchodźcami politycznymi. I jest zwyczajem wszystkich cywilizowanych krajów przyjmowanie uchodźców. Oczekujemy, że będziemy mogli skorzystać z tego typu opieki ze strony krajów demokratycznych”. Chorwat dodał, że zapewne zostanie zamordowany przez komunistów, gdy otrzymał cyniczną odpowiedź gen. Scotta: „No cóż, przykro mi, ale lepiej, żeby poderżnięto gardło jednemu człowiekowi niż pozwolić, by zostali wyróżnieni w czasie bitwy wszyscy”¹⁴. Basta i Scott złożyli jednak przy tym wspólną gwarancję, że uciekinierzy będą traktowani w sposób humanitarny, a wojskowi poza zbrodniarzami

wojennymi uznani zostaną za jeńców wojennych. Chorwacki generał uległ szantażowi i zgodził się na upokarzające warunki kapitulacji¹⁵.

Niemalże w tym samym czasie, gdy pieczętował się ich los, obozujący w okolicach zamku uciekinierzy dostali się w krzyżowy ogień partyzantów gen. Basty. Ofiary w ludziach, zgodnie z zeznaniami świadków, nie były jednak duże w porównaniu z tymi, które miały mieć miejsce później¹⁶. Część uchodźców, w tym kobiety i dzieci, została zamordowana zaraz po przekazaniu partyzantom z całkowitym pominięciem cywilizowanych procedur sądowych¹⁷. W okolicach Bleiburga doszło do zbrojnych starć wspieranych przez Brytyjczyków komunistów z resztami chorwackich, słoweńskich i serbskich formacji zbrojnych, które nie chciały poddać się oddziałom Broz-Tity bez walki i usiłowały przebić się — z mniejszym lub większym sukcesem — przez pierścień okrążenia¹⁸. Ta „wojna po wojnie”¹⁹ trwała prawie tydzień²⁰. Brytyjczycy dopiero po kilku tygodniach zainteresowali się losem wydanych²¹. W dniu 4 czerwca 1945 roku marsz. Alexander odwołał rozkaz nakazujący wydawanie w ręce komunistów chorwackich jeńców wojennych, było już jednak za późno. Większość została już wymordowana.

III

Pamiętajcie o Bleiburgu,
Miejscu, gdzie pito naszą krew,
Gdzie odcinano piersi naszym matkom,
Gdzie pomordowano nasze dzieci...

Resztę rozbrojonych uprzednio uciekinierów pognano na południe „drogą krzyżową”: „Była to «kolumna śmierci», która na skutek wysiłku, głodu, chorób i dokonanych na niej mordów stawała się coraz mniejsza. Ci, którzy przeżyli, zostali tymczasowo umieszczeni w obozach (Zagrzeb, Krapina, Sambor, Sisak, Belovar, Požega, Čemernica). Liczba zmarłych, zabitych, zaginionych i uciekinierów nigdy nie została dokładnie określona, a niewielka liczba tych, co przeżyli, świadczy o grozie «drogi krzyżowej», w której uczestniczyły również kobiety, dzieci, młodzież, żołnierze obrony kraju na siłę powoływani do wojska. Nie było wyroków ani przesłuchań, nikomu więc nie została udowodniona wina. Ginęli masowo głównie dlatego, że byli Chorwatami albo znaleźli się po «niewłaściwej» pokonanej stronie. Ranni z zagrzebskich szpitali byli wywożeni i zabijani w mieście lub okolicy”²². Dziesiątki tysięcy Chorwatów „z rękami związanymi drutem w typowo rosyjski sposób ustawiono w kolumny. Następnie ci wygłodzeni, spragnieni, wychudzeni, okaleczeni i cierpiący ludzie zostali zmuszeni do długiego biegu obok swoich wyzwolicieli, którzy jechali konno lub wozami. Tych, którzy nie wytrzymali takiego marszobiegu, przebijano bagnietami, bito na śmierć lub rozstrzeliwano, a następnie ciała ich porzucano na poboczu lub w rowie. W rezultacie bardzo niewielu Chorwatów dotarło do końcowego punktu swojego marszu”²³.

Według „ostrożnych szacunków, liczba chorwackich oficerów i szeregowców, zabitych po kapitulacji w Bleiburgu, wyniosła od 100 000 do 150 000 ludzi”²⁴. Wewnętrzne sprawozdanie jugosłowiańskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1949) stwierdzało, że w ramach ostatnich działań wojennych armia jugosłowiańska wzięła do niewoli 341 tysięcy osób, spośród których zmarło bądź zostało zabitych ok. 100 tysięcy osób. W raporcie Korpusu Narodowej Obrony Jugosławii pada cyfra 116 tysięcy zabitych, rannych lub wziętych do niewoli żołnierzy formacji nieprzyjacielskich. Z kolei prof. Mate Šimundić podaje, że ok. 70 tysięcy osób zostało zabitych w Dravogradzie, w Mariborze (gdzie powstał obóz koncentracyjny) kolejne 70 tysięcy, w samym Bleiburgu i okolicach zamordowano ok. 30 tysięcy ludzi, a *križni put* pochłonęła ok. 125 tysięcy ofiar zmarłych zarówno w trakcie marszu, jak i w tzw. obozach przejściowych²⁵: „to, co później wydarzyło się w Słowenii (Dravograd, Maribor), w Kočevskim Rogu, w chorwackiej Jazovce, Macelju i innych miejscach oraz «drogi krzyżowe», którymi musieli kilometrami przejść ludzie, aby w miejscu wybranym przez oprawców ponieść najczęściej męczeńską śmierć, nie było przypadkowe ani wyjątkowe, tylko stanowiło część systemowej polityki likwidacji przeciwników politycznych, ludzi o innych poglądach, ludzi majątnych, a także «nie nadających się» ze względu na narodowość. Za takich na Wschodzie uważani byli Chorwaci, Albańczycy, Bośniacy-Muzułmanie, naddunajscy Niemcy, Węgrzy i inni”²⁶.

Chorwacka *križni put* stanowiła kontynuację komunistycznych zbrodni na terenie byłej i przyszłej Jugosławii²⁷. Badania dowodzą, że w 1945 roku zginęło zgoła więcej ludzi niż w 1941 (!): „W wyniku zwycięstwa jugosłowiańskiego komunizmu, krwawy terror nad narodem chorwackim zaczął się jesienią 1944 roku od Orsuli i Daksy (miejscowość i wyspa, gdzie zostali zabici mieszkańcy Konavla — okolicy Dubrownika oraz samego Dubrownika). Następnie objął Tovarnik, Ilok, Vukovar, Hvar, Makarską, Širki Brijeg, etc., osiągając kulminację w Bleiburgu, Jazovce, Macelju, etc. Bleiburg był tylko jedną z wielu stacji kalwarii, przez które kwiat młodzieży narodu chorwackiego przechodził na licznych drogach krzyżowych w połowie lat 40. tego stulecia”²⁸.

IV

Cierpisz pod ciężkim brzemieniem, oj, płaczesz każdego dnia, Chorwacjo.
I dziś synowie Twoi giną, a z Twoich ran wciąż sączy się krew.
Nazywają nas obcym imieniem, nasze dzieci uczą kłamstw,
Pełne są więzienia, gdzie męczą nas i mordują...

Komunistyczna Jugosławia krwawo rozprawiła się ze swoimi przeciwnikami politycznymi. Wszyscy wzięci do niewoli czołowi działacze ustaszowscy (w tym premier Nikola Mandić) zostali skazani na śmierć, podobny albo niewiele lepszy los spotkał członków niekomunistycznej chłopskiej partii Hrvatska Seljačka

Stranka, która wcześniej pomogła Broz-Ticie przejąć pełnię władzy na terytorium Chorwacji²⁹. Najsrodsze represje spotkały Kościół katolicki — arcybiskup zagrzebski Alojzije Stepinac został aresztowany i skazany na karę 16 lat pozbawienia wolności, zamknięto katolickie szkoły, skonfiskowano kościelne budynki, grunty i lasy, aresztowano lub zamordowano setki księży, zakonników i zakonnic³⁰, burzono kościoły. Kiedy papież mianował ks. abp. Stepinaca kardynałem, Jugosławia zerwała stosunki dyplomatyczne z Watykanem³¹.

Represje dotknęły niemalże wszystkie grupy społeczne: „Wielu profesorów, nauczycieli, sędziów, dziennikarzy, aktorów, wysokich urzędników, a nawet sportowców, którzy profesjonalnie i zgodnie z zawodem wykonywali swoją pracę w Niezależnym Państwie Chorwackim, było wyrzucanych z pracy, aresztowanych, chociaż nie uprawiali działalności politycznej. Nowe władze (złożone z byłych partyzantów) nie chciały odróżniać ich służby dla państwa chorwackiego od służenia reżimowi i większość z nich ogłosiły kolaborantami i zostawiły bez środków do życia. Wszyscy oni byli nazwani «niegodną inteligencją», a ci, którzy popierali istniejące władze — «godną inteligencją». Najwybitniejsi intelektualiści otrzymali miano «reakcji», kontrrewolucji, uważani byli za przeciwników porządku i rewolucji. Chłopi zostali zrujnowani dwiema reformami rolnymi i usuwaniem z wiejskich wspólnot, a tych, którzy nie okazali posłuszeństwa, nazywano «kułakami» i prześladowano w rozmaity sposób»³².

Tragedia bleiburska (*bleiburška tragedija*) często porównywana jest z masakrą polskich oficerów w Katyniu³³. Obu zbrodni dokonali z premedytacją komuniści, a ofiarami byli jeńcy. Do mordów doszło po zakończeniu działań wojennych, a wiedza o nich była skutecznie skrywana po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Na terenie komunistycznej Jugosławii zacierano ślady zbrodni do tego stopnia, że masowe groby były niszczone, a w ich miejscu często powstawały nowe inwestycje budowlane.

Ponieważ, jak stwierdził niegdyś francuski poeta Robert Brasillach, „historię piszą zwycięzcy”³⁴, chorwacka *križni put* stanowiła przez długi czas publiczne tabu, ale sami Chorwaci dbali o upamiętnienie ofiar — nieoficjalnie, rzecz jasna — już w pierwszych latach po wojnie. W 1977 roku Bleiburg odwiedził pierwszy chorwacki hierarcha katolicki, ks. Franjo kard. Seper, ówczesny prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Dziś Bleiburg stanowi część państwotwórczego „mitu” Chorwacji — jest jej narodowym symbolem i najważniejszym xx-wiecznym martyrologium³⁵.

PRZYPISY

¹ Przytoczone w artykule otwierające cytaty pochodzą z utworu *Križni put* chorwacko-niemieckiej formacji Bleiburg (przeł. M. Skawiński).

² Niezależne Państwo Chorwackie zostało uznane m.in. przez Birmę, Bułgarię, Chiny, Danię, Filipiny, Finlandię, Hiszpanię, Japonię, Niemcy, Słowację, Tajlandię, Węgry i Włochy. Utrzymywało także oficjalne sto-

sunki z Francją i Szwajcarią, a także z Watykanem (T. Drežna, *Postanak i priznanje Nezavisne Države Hrvatske*, [w:] Ante Pavelić. 100 godina, Zagreb 1995). NPCh „było po prostu państwem. Stworzył je naród chorwacki, który w 1941 roku znalazł się z wirze wydarzeń, a w walce o państwo trzeba było wykorzystać każdą okazję [...] Z punktu widzenia państw Osi, NPCh było przypadkowym wytworem wojny, a z chorwackiego punktu widzenia – logiczną realizacją” (T. Macan, *NDH. Pristupi i dvojbe*, [w:] *Tko je tko u NDH*, Zagreb 1997).

³ D. Pavličević, *Historia Chorwacji*, Poznań 2004.

⁴ Nie było wśród nich najwyższych rangą członków władz chorwackich (w tym *Poglavnik*, dr. Ante Pavelić), którzy udali się na emigrację m.in. do Włoch i Hiszpanii. Na ucieczkę decydowali się nie tylko ustasze, ale także pewna część innych niekomunistycznych polityków. Jednym z nich był uwolniony pod sam koniec wojny z aresztu domowego przez reżim w Zagrzebiu lider partii chłopskiej, Vladimir Maček.

⁵ Hrvatsko Domobranstvo – oficjalna nazwa sił zbrojnych Chorwacji w latach 1941–1945. Utworzone 11 kwietnia 1941 roku i dowodzone przez gen. Slavko Kvaternika, składały się z formacji marynarki wojennej (Hrvatska Mornarica), lotnictwa (Zračne Snake) i wojsk lądowych (Kopnena Vojska). W 1943 roku jednostki te osiągnęły stan 150 tysięcy żołnierzy, z których większość brała udział w starciach z komunistyczną partyzantką, a część uczestniczyła także w walkach na froncie wschodnim. W maju 1945 roku oddziały Hrvatsko Domobranstvo wraz z rządem opuściły Zagrzeb i przebiły się na północ do Austrii, gdzie zostali przez stacjonujących tam Brytyjczyków przekazani nowemu komunistycznemu rządowi Jugosławii i w większości zgładzeni. Tradycje tzw. domobranów odżyły podczas wojny domowej w Jugosławii i do dziś są kultywowane w wojsku chorwackim.

⁶ Slovensko Domobranstvo – słoweńska formacja pomocnicza o charakterze policyjno-wojskowym, utworzona przez Niemców 24 września 1943 roku po kapitulacji Włoch. Na czele 20-tysięcznej formacji, podzielonej na 6 batalionów, stał gen. Leon Rupnik. Słoweńscy domobranci brali udział w walkach z komunistyczną partyzantką. W maju 1945 roku wraz z żołnierzami Hrvatsko Domobranstvo przebili się na północ do Austrii, gdzie zostali przez stacjonujących tam Brytyjczyków przekazani nowemu komunistycznemu rządowi Jugosławii i w większości zgładzeni. Tradycje tzw. domobranów odżyły podczas wojny domowej w Jugosławii i do dziś są kultywowane w wojsku słoweńskim.

⁷ Nie ulega jednak wątpliwości, iż wśród uchodźców znajdowały się także osoby, które w trakcie służby w formacjach ustaszowskich lub administracji rządowej popełniły szereg przestępstw wojennych.

⁸ W składzie wojsk chorwackich znajdowały się resztki elitarniej chorwackiej 369. Dywizji (tzw. *Vražnja* – „Diabelska Dywizja”), która od stycznia 1945 roku brała udział w walkach odwrotowych (sformowano 3 takie mieszane niemiecko-chorwackie dywizje). Jednostka ta uczestniczyła ze znacznymi sukcesami w szeregu operacji antypartyzanckich. Część żołnierzy i oficerów dywizji miała za sobą służbę w 369. Pułku Chorwackim, czyli Chorwackim Legionie, który walczył na froncie

wschodnim w 1942 roku w ramach 100. Dywizji Strzeleckiej i został całkowicie zniszczony w tzw. stalingradzkim kotle.

⁹ N. Tolstoy, *The Minister & the Massacres*, London 1986.

¹⁰ Ministrowi w misji towarzyszył kpt. Andro Vrkljan, dowódca Chorwackiego Legionu Morskiego – utworzona rozkazem z 2 czerwca 1941 roku jednostka liczyła początkowo 343 marynarzy, ostatecznie zwiększyła swój stan liczebny po rozpoczęciu służby na Morzu Azowskim do ponad 1000 marynarzy (z czego 60 procent stanowili ochotnicy ukraińscy).

¹¹ Nie była to pierwsza próba podjęcia przez Chorwatów rozmów z aliantami (wcześniej nie powiodło się także stworzenie z czetnikami i Słoweńskim Domobranstvem „frontu antykomunistycznego”). Jeszcze latem 1944 roku pod auspicjami samego dr. Pavelicia powstał plan rozbrojenia przebywających na terenie Chorwacji Niemców i stworzenia koalicyjnego rządu ustaszy i centrowych ludowców z Hrvatska Seljačka Stranka. Poprzez neutralną Szwajcarię nawiązano nawet kontakty z przedstawicielami Wielkiej Brytanii, ale ostatecznie *Poglavnik* zmienił decyzję i o całej tajnej operacji poinformował niemieckich sojuszników (D. Pavličević, *dz. cyt.*). Według innych źródeł dr Pavelić początkowo nie wiedział o planowanych działaniach, a ministrowie spraw wewnętrznych Mladen Lorković i wojny Ante Vokić (obaj skazani później na karę śmierci) w porozumieniu z niemieckim dowódcą Wehrmachtu w Chorwacji gen. Edmundem Glaise von Horstenauem i działaczem chłopskim Vladimirem Mačkiem podjęli nieudaną próbę obalenia *Poglavnika* (Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945*, Poznań 1983).

¹² Carlos Caballero Jurado, *Ajedrez Rojo. Legionarios croatas en el ejército alemán*, Alicante 1991. Sam gen. Löhr został po wojnie skazany na śmierć w procesie pokazowym w Belgradzie w 1947 roku.

¹³ Na dzień przed rozpoczęciem rozmów marsz. Alexander poinformował rząd w Londynie o sytuacji Chorwatów. W dniu 14 maja 1945 roku dowództwo 8. Armii otrzymało następujący rozkaz: „Wszystkie osoby narodowości jugosłowiańskiej, które służyły w siłach niemieckich i poddały się jednostkom brytyjskim, powinny zostać rozbrojone i przekazane armii jugosłowiańskiej” (Carlos Caballero Jurado, *dz. cyt.*).

¹⁴ Carlos Caballero Jurado, *dz. cyt.*

¹⁵ Czyniło to *de facto* Chorwację ostatnim w Europie kapitulującym państwem Osi.

¹⁶ N. Tolstoy, *dz. cyt.*

¹⁷ W 1990 roku Simo Dubajić, który dowodził oddziałami jugosłowiańskiej partyzantki w Kočevskim Rogu, przyznał, że otrzymał jednoznaczny rozkaz egzekucji kapitulujących jeńców, w tym także cywilów.

¹⁸ Co ciekawe, jedynymi zwartymi oddziałami, które nie zostały wydane jugosłowiańskim komunistom ani Sowietom, był wspomniany już Rosyjski Korpus Ochronny (liczący w końcowym okresie wojny ok. 5 tysięcy ludzi) oraz czetnicka tzw. Dinarska Dywizja, dowodzona przez Momcilo Djuicia.

¹⁹ Określenie samego gen. Milana Basty.

²⁰ Największa bitwa odbyła się w miejscowości Poljana, a walki ustaszowskiej partyzantki trwały do 1948 r. (szczególnie słynna stała się

antykomunistyczna organizacja podziemna Krizari). Z Bleiburga udało się przedostać przez Triest do Włoch m.in. gen. Rafaelowi Bobanowi i niedobitkom jego słynnej Črnej Legii (część jej żołnierzy poddała się partyzantom w okolicach Sisaku i ci zostali natychmiast rozstrzelani w liczbie ok. 200).

- ²¹ Asumptem do tej troski stał się m.in. artykuł niejakiego por. Bronislava Teoderovicia, zamieszczony w którymś z emigracyjnych czasopism – w reakcji na ten tekst jeden z angielskich urzędników Foreign Office pisał: „Relacja Todorovicia brzmi prawdziwie i jej ogólny wydźwięk potwierdzają inne otrzymane przez nas meldunki. Nie ma już właściwie wątpliwości, że doszło tam do rzezi na skalę masową jugosłowiańskich quslingowskich wojsk. I bardzo przykro pomyśleć, że to wojska brytyjskie wymusiły ich przejście przez granicę” (N. Bethell, *Zdradzeni: ostatni sekret II wojny światowej*, tłum. S. Kędzierski, Warszawa 2001).
- ²² D. Pavličević, *dz. cyt.*
- ²³ N. Bethell, *dz. cyt.*; P. Johnson, *Historia świata*, Warszawa-Londyn 1994.
- ²⁴ J. Piekałkiewicz, *Wojna na Bałkanach 1940–1945*, Raszyn 2007. Historyk przywołuje jugosłowiańskiego komunistę Milovana Djilasa, który wspominał po latach: „Ich wszystkich wyróżniło [...] Jak wielu ich było? Myślę, że nikt dokładnie tego nie wie i nikt się też tego nigdy nie dowie... W słoweńskim Komitecie centralnym rok, dwa lata później skarżono się, że były kłopoty z chłopami z jednej z tych okolic. Otóż podziemne ciekі krasowe miały wynieść zwłoki na powierzchnię. Opowiedano taką historię: stosy zwłok, gnijąc w masowych, płytkich grobach, tak bardzo napęczniały, że wyglądało, jak gdyby ziemia oddychała”.
- ²⁵ Jak głosi żałobna pieśń chorwacka z tego okresu, „...na tysiąc tylko jeden pozostał...”.
- ²⁶ D. Pavličević, *dz. cyt.*
- ²⁷ Prof. Dragutin Pavličević z Uniwersytetu Zagrzebskiego podaje przykład wysepki Daksa w okolicach Dubrownika, gdzie w październiku 1944 roku zamordowano blisko 100 niewinnych Chorwatów – księży, intelektualistów oraz zwykłych obywateli – bez żadnej rozprawy i bez sądowego wyroku. Główną rolę w zbrodni odegrali komunistycznie partyzanci z Hercegowiny, *nota bene* byli czetnicy (D. Pavličević, *dz. cyt.*).
- ²⁸ H. Kačić, *Uzroci i posljedice jugokomunizma u Dubrovniku*, [w:] *Crveni terror u Dubrovniku*, Dubrovnik 1998.
- ²⁹ W sumie szacuje się, że w efekcie powojennego komunistycznego terrorku w Jugosławii śmierć poniosło ok. 300 tysięcy ludzi (M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003).
- ³⁰ Józef Mackiewicz podaje, że władze komunistycznej Jugosławii w ramach walki z Kościołem zamordowały 243 księży, 19 kleryków, 3 zakonników i 4 zakonnice (J. Mackiewicz, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, Warszawa 1986).
- ³¹ Tymczasem, jak przypomina prof. Mieczysław Tanty z Uniwersytetu Warszawskiego, „dzięki wstawiennictwu katolickiego arcybiskupa zagrzebskiego Alojzije Stepinaca (beatyfikowanego w 1998 r.) u Pavelicia

i ministra spraw wewnętrznych Andrija Artukovicia, zdołano ocalić pięćset osób. Nazizm i terror hitlerowski oraz komunizm Stepinac oceniał jako zło, ale NPCh uważał za spełnienie idei niepodległej Chorwacji. Dlatego nie odcinał się od tego państwa, ani od Pavelicia i ustaszy, krytykował zaś czystki etniczne jako sprzeczne z boskimi prawami człowieka, czemu dawał wyraz w kazaniach" (M. Tanty, *dz. cyt.*).

³² D. Pavličević, *dz. cyt.*

³³ Ciekawy jest wątek reakcji prasy NPCh na zbrodnie katyńską oraz tragicznych konsekwencji, jakie ponieśli chorwaccy świadkowie, którzy analizowali problematykę tej sowieckiej zbrodni – dr Eduard Miloslavici (emigracja do USA) oraz (zamordowany przez jugosłowiańskich komunistów) dr Ljudevit Jurak (M. Jareb, *Echa katyńskich strzałów w prasie Chorwacji*, „Arcana” 32 (2000)).

³⁴ A. Gwiazda, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] L. Degrelle, *Płonące dusze*, tłum. A. Gwiazda, Warszawa-Paryż 1999.

³⁵ W miejscu, gdzie miały miejsca masakry, rząd chorwacki wykupił teren wielkości 20 tysięcy m² – co roku w miejscu, gdzie stoi okolicznościowy pomnik, odbywają się uroczystości rocznicowe (szczególnie okazałe miały miejsce w maju 2005 roku w 60. rocznicę tragedii).